

MATEMATYKA NA WESOŁO

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Wskazówki dla rodziców – jak pomóc dziecku
w nauce liczenia

Zero - Jan Brzechwa

(wiersz do liczby 0)

Toczyło się po drodze:
„Z drogi gdy ja przechodzę!
Ja jestem sto tysięcy,
A może jeszcze więcej”.

Folgując swej naturze,
Wołało: „Jestem duże!”

Pyszniło się przed światem,
Że takie jest pękate.

Mówili wszyscy z cicha:
„Ma brzuch, a brzuch to pycha”.
I później się dopiero
Spostrzegli, że to zero.

Jeden i wiele – Anna Łada – Grodzicka

(wiersz do liczby 1)

Jeden księżyc,
jedno słońce,
ale wiele gwiazd.
Wiele ulic,
wiele domów,
ale jeden nasz.
Jedna mama,
jeden tata,
lecz niejeden brat.
Dwie babunie,
i dwóch dziadków,
ciekawy ten świat.

Łata i dziura – Jan Brzechwa

(wiersz do liczby 2 i pojęcia prawy, lewy)

Miało palto dwa rękawy:
łatany był rękaw prawy,
a lewy – dziurawy.
Rzecz lewy do prawego:
„Fe, kolego,
jak się zgodzić można na to,
żeby świecić taką łatą?”
Na to prawy odpowiada:
„Łata, kolego nie wada,
dziura wiele nie wskóra.
Lepsza jest brzydka łata, niżli ładna dziura”.

Gołąbki – Franciszek Kobryńczuk

(wiersz do liczby 3)

Na ulicy skaczą wkoło:
jeden, drugi, trzeci gołąb...
- Gruchu, gruchu! – radość wielka,
bawią się gołąbki w berka.
Patrzy szpak na tę gromadkę,
rozkrzyczaną i swawolną!
-Oj, gołąbki, na ulicy!
Przecież bawić się nie wolno!

Kotek się uczy – Stefania Szuchowa

(wiersz do liczby 4)

Dość już figlów. Nasz kocina
pierwszą klasę dziś zaczyna.
Ogon? Ogon jeden mam,
policzyłem sobie sam!
Nosek – jeden. Łapką czuję.
Teraz uszy porachuję.
Dwa mam uszka! myję dwa,
więc odpowiedź nie jest zła.
Przytulę się do kanapki,
będę teraz liczyć łapki
jedna, druga, trzecia, czwarta...
Ta odpowiedź piątki warta!
Dość już mam tych kocich psot.
Jestem uczeń, a nie kot!

Grzyby – Anna Łada – Grodzicka

(wiersz do liczby 5)

Gdy jest deszczowo i ciepło,
Gdy lato jeszcze nie uciekło,
Nadchodzi powoli jesień
I kosze grzybów niesie
W lesie grzybów więc szukamy,
Grzyby dzisiaj mamie damy.
Uważnie patrzymy wszędzie,
Może tutaj grzybek będzie?

O, jest pierwszy – to borowik,
Mówią o nim: Król grzybowy!
Mówią także: Grzyb prawdziwy,
Różne nazwy – istne dziwy!
Drugi grzyb, to żółta kurka,
W mech zielony dała nurka,
Przykrywa ja mech i ziemia
Udaje, że jej nie ma!

O, tam grzyby jeszcze rosną!
Trzeci grzyb pod młodą sosną,
To młodziutki jest maślaczek,
Co beżowy ma kubraczek.
O, tu kozak, to grzyb czwarty,
Ale stroi sobie żarty.
Mówi mi: „Tańczyć nie mogę,
Bo mam tylko jedną nogę”.

Piąty grzyb nie oszukuje,
Mówi wprost: „Ja muchy truję,
Więc nie zrywaj mnie i już,
Inny grzyb do kosza włóż!”.

Sześć parasoli – Anna Łada – Grodzicka

(wiersz do liczby 6)

Kiedy deszcz na dworze pada,
to w szatni stoi...
kolorowych parasoli gromada.
Ten pierwszy w esy – floresy,
to parasol Teresy.
Drugi – czerwony w kółka,
to parasol Jurka.
Trzeci – beżowy, w kropki,
to parasol Dorotki.
Czwarty – żółty, w kwiatki,
to parasol Beatki.
Piąty – w ciapki, zielony,
to parasol Iwony.
Szósty – niebieski, w kratkę,
wybrał sobie Małgorzatkę.
Z Małgorzatką chodzi wszędzie
i czeka aż deszcz będzie.

Siedem słońi – Helena Bechlerowa

(wiersz do liczby 7)

Siedem słońi – małe, duże,
słońie w gwiazdy, słońie w róże.
Wszędzie słońie z pięknych bajek,
wszystkie z zaklętego kraju.
Każdy w innym jest kolorze,
Każdy szczęście przynieść może.

Tego z gwiazdką nad oczami
podaruję naszej pani.
Ten ma złote uszy oba,
będzie mamie się podobał.

Babci dam żółtego w groszki
biały słoń dla pani z kiosku.

W kwiatki małe dwa słoniki –
dla Teresy i Moniki.

A najmniejszy, ten wesoły,
co ma uszy jak kłapouch,
gruby taki i pękaty –
dla złościcy Honoraty.

Niech go z sobą nosi wszędzie
to nareszcie śmiać się będzie!

Osiem nut – Tadeusz Kubiak

(wiersz do liczby 8)

Do, re, mi, fa,
sol, la, si, do –
podśpiewują,
połem idą.

Osiem nut,
osiem sióstr,
rozśpiewanych
w cieniu brzoź.

Do, re, mi, fa,
sol, la, si, do –
podskakują,
łąką idą.

Ośmiu braci,
osiem tonów
idzie łąką
w dal zieloną.

Osiem tonów,
osiem dźwięków –

wszystkie razem
są piosenką.

Dziewięć bałwanów – Anna Łada – Grodzicka

(wiersz do liczby 9)

Ten pierwszy bałwanek
ma brzuszek pękaty.
I pasek szeroki,
co dostał od taty.

Ten drugi bałwanek
garnek ma na głowie.
Czy mu w nim nie ciężko?
Kto na to odpowie?

Ten trzeci bałwanek
też bielutki cały.
W rękę gałąź trzyma,
co mu dzieci dały.

A czwarty bałwanek
w dużym kapeluszu.
Chyba nic nie słyszy,
no, bo nie ma uszu.

A piąty bałwanek
dużą miotłę trzyma.
I chce, żeby długo
była mroźna zima.
A szósty bałwanek,
zupełnie malutki.
Szepcze cichuteńko:
„Chcę mieć własne butki”.\

A siódmy bałwanek,
jakby większy nieco.

Woła: „Patrzcie w górę,
płatki śniegu lecą”

A ósmy bałwanek
ma kilka wąsików,
kapelusz na głowie
i osiem guzików.

Bałwanek dziewiąty
to wielka chudzina.
Ale głośno krzyczy:
„Niech mróz długo trzyma!”

Dziesięć piłek – Anna Iada – Grodzicka

(wiersz do liczby 10)

Kup mi tato piłkę
prosi Krzyś.
Dobrze synku, chodź do sklepu
- kupimy ją dziś.
W sklepie bardzo trudny wybór,
- tyle piłek jest...
A co jedna to ładniejsza...
Na pierwszej jest pies,
na drugiej kaczki,
na trzeciej szlaczki,
czwarta jest w kratki.
A piąta w kwiatki.
Szósta ma kółka,
na siódmej mknie jaskółka,
ósmą ma wiatraki,
a dziewiąta ptaki.
Na największej dziesiątej jest miś,
właśnie tę wybrał Krzyś.